PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, poniedziałek 3 Czerwca 1929 r. | Nr. 124

SPRAWY POLSKIE.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

POLSKA A WĘGRY.

Deutsche Tageszeitung 30.V. omawia rzekomy traktat wojskowy polsko-francuski, ogłoszony przez „Moskauer Rundschau" i podkreśla, że wprawdzie autentyczności tego traktatu nie można stwierdzić, ale przemawia za autentycznością jego fakt, iż odpowiada on całkowicie ramom francuskich wojskowych przymierzy, a następnie, że został zawarty bezpośrednio przed okupacją Ruhry przez Francję, czyli obliczony był na ewent. zatarg zbrojny Francji i Polski z Niemcami.

Dziennik zaznacza, że Niemcy nie mają powodu wątpić w autentyczność traktatów wojskowych Francji z Belgją, Czechosłowacją, Polską i Rumunją, dopóki same te kraje nie dostarczą rzeczywiście wiarogodnego dowodu, iż jest inaczej. Zwykłego zaprzeczenia za taki dowód nie można uważać.

La Tribuna 2.VI zamieszcza dłuższy artykuł o tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej, przyczem daje obraz przeszłości historycznej, łączącej oba narody i, nawiązując do niej, kreśli linję, po której rozwija się obecna współpraca polsko-węgierska. Mówiąc o wizycie ministra Zaleskiego w Budapeszcie, *La Tribuna* pisze: niesłusznie niektórye ośrodki pols. zaniepokoiły się tą wizytą, upatrując w niej zamach na spoistość Małej Ententy: Polska nie ma bowiem z nią, jako całością, żadnych związków i zdąża po własnej linji politycznej, opartej na rzeczywistości i zmierzającej ku pokojowi. Dziennik podkreśla, że prasa polska, aczkolwiek wypowiada się sympatycznie o zbliżeniu polsko-węgierskiem, to jednak zastrzega się przeciwko programowi węgierskiemu co do rewizji traktatów, gdyż w jednym tylko punkcie interesy Polski i Węgier nie są równoległe.

Prawda 26.V (Belgrad), omawiając w art. wst. obecną sytuację polityczną w Europie między innemi pisze: „W tych dniach Mała Ententa pokazała nam, że pracuje ona planowo nad utrwaleniem i zabezpieczeniem pokoju. Dla Europy posiada wielkie znaczenie fakt, że tak solidnie i na zdrowych podstawach sformowała się pewna międzynarodowa grupa, która stale bez przerwy idzie swoją drogą umożliwiania zgody między narodami i ustalania dobrych stosunków. Współcześni rewizjoniści nie zaniechali swej pracy, ale praca pacyfistów zdziałała dosyć wiele, aby wykazać jak cała akcja rewizjonistyczna jest bez widoków powodzenia. Benesz dobrze podkreślił fakt, że Europa konsoliduje się, lecz że o zupełnej konsolidacji nie może być narazie mowy. Przeciwnicy pokoju pozostają wszędzie tam, gdzie są i gdzie dotąd byli, ich praca trwa zawsze, i walka z ich rewizjonistyczną kampanją musi być zawsze troską europejskich pacyfistów.

Węgierska niespokojna polityka, a także bułgarska, gdyby się stały bardziej pokojowe i gdyby porzuciły swoje dotychczasowe metody, umożliwiłyby szerszą pracę nad wznowieniem dobrych stosunków w swoim sąsiedztwie. Podróż p. Zaleskiego polskiego ministra spraw zagranicznych — pisze dalej „Prawda" — zwróciła z powodu tego na siebie wielką uwagę, i p. Zaleski dobrze zrobił, że odwiedził Budapeszt, jeżeli te odwiedziny oznaczają i pewne odsunięcie się Węgier od ich dotychczasowego stanowiska i pewną ewolucję w kierunku przymknięcia do polityki pacyfistycznych europejskich państw. W Budapeszcie jest wielka ilość rewizjonistów, trudno byłoby nawet powiedzieć, kto do nich nie należy, i gdyby Węgry obrały kurs pokojowej polityki, wówczas byłoby to niewątpliwie zyskiem dla dzieła ogólnego pokoju.

Ale zachodzi pytanie, czy jest możliwą taka supozycja w stosunku do Węgier?

Politika i Wreme 26.V piszą, że istotną przyczyną odroczenia wizyty min. Zaleskiego w Bukareszcie była niemożność uzgodnienia terminu tej wizyty z ministrem Mironescu przed 1 czerwca r. b. ponieważ minister Mironescu, jak wiadomo, przebywa w tym czasie w Jugosławji, zaś po pierwszym czerwca minister Zaleski wyjeżdża na posiedzenie Rady Ligi Narodów do Madrytu.

Berlingske Tidende 25.V, omawiając ostatnią konferencję Małej Ententy w Belgradzie, stwierdza, że zmiany, jakie zaszły w Rumunji i Jugosławji, nie wywołały rozluźnienia porozumienia. Nie osiągnięto jednak zawarcia jednolitego sojuszu wszystkich trzech państw, jak sobie tego życzył król Aleksander. Na uwagę zasługuje jednoczesna z tą konferencją wizyta min. Zaleskiego w Budapeszcie. Ale państwa Małej Ententy nie powinny się nią niepokoić, gdyż jest to raczej nawiązanie do dawnej przyjaźni polsko - węgierskiej, niż układanie jakichś planów na przyszłość, a wiadomości prasy węgierskiej o polskich zamiarach przeciwstawienia się panslawizmowi i wabienia Chorwatów i Słoweńców są nieuzasadnione. Dla Polski sojusz z Francją i Rumunją jest aksjomatem, a sojusz z Rumunją o 17 miljonów ludności nie zamieni Polska na zbliżenie z Węgrami o 8 miljonach.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 27.V. w związku z pobytem na Litwie „znanego działacza ukraińskiego i bojownika o wolność zachodniej Ukrainy" dr. Czuczmana, zamieszcza artykuł wst., poświęcony zagadnieniu ukraińskiemu w Polsce. Zagadnienie to — zdaniem urzędówki — jest jednem z najważniejszych w Polsce i pozatem pozostaje w ścisłym związku z kwestją wileńską. Artykuł przedstawia walkę Ukraińców z państwowością polską oraz metody, jakie w odpowiedzi na to stosuje rząd polski. W wyniku akcji polskiej w całym kraju, zamieszkałym przez Ukraińców, panuje wielkie podniecenie. „Taka naprężona sytuacja — kończy „Liet. Aidas — nie będzie mogła potrwać długo. Wcześniej czy później zakończy się ona powstaniem".

Lietuvos žinios 29.V. w art. wst. p. n. „Ruch ukraiński" omawia pobieżnie historję walk o wolną Ukrainę za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rosji carskiej, okupacji niemieckiej i „obecnego ucisku Ukraińców pod panowaniem Polski i rządów sowieckich [illegible] ZSRR.". Dziennik wyraża nadzieję, że „niedługo nastąpi dzień, kiedy Ukraińcy odzyskają wolną i demokratyczną republikę — Wielką Ukrainę wraz z Kijowem i Lwowem".

POLSKA A LITWA.

Dzień Kowieński 29.V. w art. wst. p. n. „Rozwój turyzmu", nawiązując do przyjazdu do Kowna gen. de Candolle, członka komitetu tranzytowego Ligi Narodów, omawia pokrótce przebieg sporu polsko-litewskiego na terenie międzynarodowym Ligi, przyczem z ironją mówi o litewskich czynnikach urzędowych, które potraktowały jako turystę gen. de Candolle, mającego za zadanie zbadać wszystkie przeszkody, istniejące w zakresie komunikacji i tranzytu pomiędzy Polską i Litwą oraz wynikające stąd konsekwencje ekonomiczne. „Turystyka — pisze dziennik — dotychczas w Litwie była nieznana... Wydaje się więc rzeczą dziwną, że nawet przedstawicieli Ligi Narodów, przybywających do nas w sprawach służbowych, ma się traktować, jako turystów. Dla naszego młodego ruchu turystycznego rozwój taki stanowczo jest... niebezpiecznie wybujały".

„Dzień Kowieński" w d. c. pisze o celu podróży gen. de Candolle: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbywa on podróż po państwach bałtyckich nie po to, by zażyć rozkoszy sezonu kąpielowego na ryskiej plaży... Przybył on z polecenia organu technicznego Ligi Narodów i nie dla podziwiana (jakkolwiek, istotnie, niejedno mamy podziwu godne), lecz poprostu do zbierania informacyj w interesującej go dziedzinie stosunków komunikacyjno-gospodarczych. To też niewątpliwie w Rydze uzyskał on obfity materjał rzeczowy, ilustrujący wpływ, jaki wywiera na handel i przemysł łotewski oraz na działalność portu libawskiego, obezwładnienie na skutek zatargu polsko-litewskiego linji kolejowej Libawa-Romny". Następnie dziennik polski zauważa, że podobnych informacyj mogłoby de Candell'owi udzielić również i Kowno. Dziennik zapytuje: „Czy np. nie jest godnym uwagi z punktu widzenia wyłącznie komunikacyjnego — pozostawiając na boku wszelkie względy natury politycznej — fakt, że dla przewiezienia towarów lub dla przebycia osobistego 100 klm. między Kownem a Wilnem, 3 godziny koleją), trzeba przemierzyć via Ryga 100 klm. i strawić na to 36 godzin czasu? I że ponadto komunikacja ta ma charakter nielegalny, legalnych zaś sposobów niema żadnych ani dla przebycia tej przestrzeni, ani dla przesłania listu, bądź depeszy dla powiadomienia np. o chorobie lub śmierci swych bliskich?"

Dziennik kończy uwagą: „Dla turysty europejskiego takie niezwykłe stosunki komunikacyjne, istotnie, mogą być ciekawsze, niż piramidy egipskie. Sądzimy jednak, iż my również mamy obowiązek objektywnie poinformować specjalnego wysłannika z ramienia Ligi Narodów, a to jako lojalny członek Ligi Narodów i jako lojalny jej kontrahent w uregulowaniu zatargu polsko-litewskiego; zwłaszcza, że pomyślne rozstrzygnięcie tego sporu leży w interesie pokoju europejskiego".

Prasa litewska 29.V. w związku z ukazaniem się w prasie polskiej wiadomości o zaofiarowaniu przez Polskę prof. uniwersytetu kowieńskiego M. Birżyszce katedry literatury białoruskiej na uniwersytecie wileńskim, zamieszcza list otwarty prof. Birżyszki, w którym ten oświadcza, że podczas ostatniego jego pobytu w Wilnie nikt z Polaków z podobną propozycją do niego się nie zwracał.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Le Matin 30.V zamieszcza wywiad, udzielony przez Mac Donald'a Sauerweinowi. Mac Donald jak najkategoryczniej zaprotestował przeciwko opinji, iż Labour Party nastrojona jest wrogo w stosunku do Francji i dodał, iż opinję tę urabiają jednostki, za które Labour Party nie bierze odpowiedzialności. Wd. ci. zaznaczył Mac Donald, iż zapoznawany jest udział kapitałów angielskich w odbudowie gospodarstwa francusk. i że właśnie ta ofiara, jaką Anglja na rzecz Francji ponosi, natchnęła Snowdena do zajęcia tak zdecydowanego stanowiska w sprawie długów międzysojuszniczych, z czego jednak nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Przywódca Labour Party z naciskiem podkreślił, iż partja ta nie jest antyfrancuską, on zaś sam, jeśli dojdzie do władzy, dołoży starań, by zacieśnić wzajemne stosunki.

W zakończeniu Mac Donald określił obecną sytuację polityczną w Europie jako bardzo poważną i zapewnił, że jeśli dojdzie do władzy, to będzie chciał współpracować w Genewie ze „swym starym przyjacielem" Briandem w wielkiem dziele pacyfikacji. W dziele tym — wbrew dotychczasowej polityce — Anglja winna kroczyć na przedzie.

The Manchester Guardian 29.V. występuje w art. wst. przeciwko przedłużaniu okupacji Nadrenji i pisze, że nie może być mowy o prawdziwej zgodzie pokoju, rozbrojenia i harmonji międzynarodowej dopóty, dopóki wojska jednego państwa pozostają na terytorjum drugiego. Autor na poparcie swych wywodów przytacza przykłady drobnych tarć pomiędzy władzami okupacyjnemi a ludnością miejscową. Wyraża on nadzieję, iż wybory położą kres okupacji brytyjskiej. Jeśli wojska francuskie i belgijskie nie zostaną wycofane, to Anglja mimo wszystko dla przykładu winna wycofać swą załogę okupacyjną z Nadrenji.

Deutsche Allg. Ztg. 31.V. nawiązując do artykułu „Times" przewidującego możliwość opróżnienia Nadrenji dn. 1 września b. r. pisze, iż Niemcy przyjmą z zainteresowaniem tę wiadomość, jednak nie oddadzą się przesadnym złudzeniom. W każdym razie jest to uderzające, iż pismo zbliżone do rządu właśnie w przeddzień wyborów podało tę wiadomość, która w ostatniej jeszcze chwili miała służyć konserwatystom do pozyskania wyborców, masowo przechodzących do innego obozu.

The Chicago Daily Tribune 30.V, podając wiedomość o zawarciu kompromisu między aljantami i Niemcami w sprawie odszkodowań wojennych, pisze, iż Niemcy mają głębokie przekonanie, że wojska aljanckie z dniem pierwszego września zostaną wycofane z Nadrenji. Krąży pogłoska, że jedno z głównych państw aljanckich w dniu tym wycofa swoje wojska. Spodziewanem jest, że sprawa ewakuacji Nadrenji przybierze realne formy jeszcze przed madrycką sesją Rady Ligi Narodów, zgodnie z przyrzeczeniami aljantów, że Nadrenja będzie ewakuowana z chwilą załatwienia sprawy odszkodowań.

Il Giornale d'Italia 29.V w art. wst. przeprowadza porównanie położenia Anglji po wojnie światowej, z położeniem jej po wojnach napoleońskich, zaznaczając tę jednak różnicę, że wówczas nie była tak związana ze świętem przymierzem jak jest nią dziś — z Ligą Narodów, i że nie miała wówczas tak wielkich trudności gospodarczych jak w chwili obecnej.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Le Quotidien 29.V, omawiając w związku z sesją Rady L. N. sprawę mniejszości narodowych, twierdzi, iż sprawa ta niepokoi specjalnie rząd włoski, który prowadzi w stosunku do mniejszości niemieckiej i słowiańskiej politykę przymusowego wynarodowienia.

W d. c. dziennik podkreśla, iż memorandum rządu austrjackiego w sprawie mniejszości dowodnie wykazuje, iż kwestja ta nie jest kwestją granic politycznych, lecz wolności; dziennik dodaje, iż tak postawione zagadnienie mniejszościowe nastręczy znaczne trudności rządowi włoskiemu, którego polityka specjalnie nacechowana jest antyliberalizmem.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 29.V. informuje o ciężkiej sytuacji rolników na Litwie północnej; w szczególności odnosi się to do małorolnych i nowych osadników, którzy naskutek nieurodzaju w r. ub. musieli wyzbyć się żywego inwentarza. Pola tych rolników przeważnie leżą odłogiem. Pozatem dziennik zaznacza, że wielu rolnikom brak nasion na zasiew wiosenny. Naogół biedniejsi rolnicy cierpią ogromną nędzę i głód; sytuacja ich przedstawia się tem gorzej, że naskutek nieobsiania pól czeka ich jeszcze większa katastrofa w r. b.

SYTUACJA POLITYCZNA W AFGANISTANIE.

The Daily Telegraph 29.V. Koresp. z Bombaju pisze, że w specjalnym wywiadzie, udzielonym mu w imieniu Amanullaha zaprzeczono wszelkim pochodzącym z Europy absurdalnym pogłoskom o intrygach brytyjskich w związku z powstaniem afgańskiem. Amanullah wini tylko kler mahometański w wywołaniu przeciwko niemu powstania.

The Daily Mail 31.V. Koresp. z Bombaju podaje wywiad z Amanullah'em, w którym to wywiadzie ex-król stwierdza, że opuścił on Afganistan nie z powodu porażki militarnej, gdyż wojska jego nie były nigdy pobite, lecz uczynił to, powodując się chęcią powstrzymania rozlewu krwi poszczególnych plemion afgańskich.

...Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.